

BARBARA MILUSKA

ur. 1930; Dobrze



Miejsce i czas wydarzeń	Żyrzyn, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie, Żyrzyn, pan Gronert

Historia pana Gronerta z Żyryzyna

To znam z opowiadania mojego taty, bo przecież mój tata zmarł po wojnie dopiero parę lat, w 1956 roku, tak że jeszcze zdążył mi dużo rzeczy powiedzieć. Więc pan Gronert, to był przedwojenny policjant, bo część kadry Niemcy zostawili, a część zginęła w Katyniu, bo wiadomo, że rozstrzelano wtedy mnóstwo funkcjonariuszy policji, a część została. I jego Niemcy zostawili. On cieszył się dobrą opinią w społeczności Żyryzyna, jako uczciwy człowiek. No i później zaczął działać na dwa fronty. Tatuś mówił, że potrafił zapobiec różnym takim nieprzyjemnym, tragicznym w skutkach wydarzeniom, bo on donosił po prostu partyzantom. Miał kontakty i meldował, jeżeli coś Niemcy mieli - jak wtedy, kiedy chcieli zrobić pacyfikację Żyryzyna, to on zagwarantował [że tu się nic nie dzieje]. Niemcy go nie podejrzewali. To był taki cichy człowiek, niskiego wzrostu, tak go pamiętam. Dwójka dzieci, w tym jedno niepełnosprawne było. Ten drugi chłopiec taki też żywy, nie za bardzo chciał się uczyć, ale jakoś on go tam pilnował. Trzeba by może poszukać, czy on figuruje w tych powojennych listach AK, bo on był takim działającym na dwa fronty człowiekiem. Na pewno współdziałał z partyzantami. Wiem, że do nas przychodził często, do mojego tatusia, i cały czas rozmawiali ze sobą, więc widocznie jakieś tam mieli konszachty, takie partyzanckie jakieś sprawy. Nie nakryli go. Potem gdzieś wyjechał, jego żona była położną, pracowała w szpitalu, bo nawet potem, jak miałam poród, to przy niej rodziłam pierwsze dziecko. Nie pamiętam [jak miał na imię], nie wiem, czy nie Jan, ale nie jestem pewna.

Data i miejsce nagrania	2018-06-18, Puławy
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"